



RAJD WSCHODNI

6-10-13 sierpnia 2010

Nasz pierwszy RAJD WSCHODNI - do Katynia i Smoleńska.

Motocyklowe Stowarzyszenie WSCHÓD-ZACHÓD planuje co roku odwiedzać miejsca na wschód od Polski związane z Polską i z Polakami.

Z okazji **70-tej rocznicy zbrodni katyńskiej** i wpisany w nią dramat katastrofy lotniczej polskiej delegacji na jej obchody, w tym roku Stowarzyszenie postanowiło pojechać do Katynia i do Smoleńska by uczcić ofiary tej okrutnej zbrodni i katastrofy a także przybliżyć społeczeństwu postać jedynej kobiety, bestialsko zamordowanej wraz z innymi w Katyniu, **por. Janiny A. Lewandowskiej**, córki dowódcy Powstania Wielkopolskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. W latach poprzedzających II Wojnę Światową mieszkała razem z rodzicami w podpoznańskim Batorowie.

Stowarzyszenie chce również wspomnieć i przedstawić **13 ofiar zbrodni katyńskiej** (o tylu do tej pory wiadomo) z naszego miasta **Grodziska Wielkopolskiego**.

Smoleńsk to bardzo silny ośrodek mniejszości polskiej na Wschodzie, skupiony wokół tamtejszego Domu Polskiego. To jeszcze jeden ważny powód, aby właśnie tam pojechać.



RAJD ODBYWA SIĘ POD PATRONATEM



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
Marek Woźniak



BURMISTRZ
GRODZISKA WIELKOPOLSKIEGO
Henryk Szymanski

Jedyna kobieta wśród ofiar Katynia

JANINA LEWANDOWSKA (1908-1940)



Źródło: Rzeczpospolita

Dnia 4 listopada 2005 roku w wielkopolskim Lusowie odbyła się niecodzienna uroczystość. W rodzinnym grobowcu spoczęła urna z doczesnymi szczątkami porucznik Janiny Lewandowskiej. Ilu ludzi w Polsce wie, kim była ta kobieta? Dlaczego fakt tej uroczystości pogrzebowej jest tak ważny dla Nas Polaków, Wielkopolan? Niech to krótkie streszczenie jej życiorysu będzie na to odpowiedzią.

Janina Antonia Lewandowska urodziła się 22 kwietnia 1908 roku w Charkowie gdzie służył jej ojciec – wówczas jeszcze podpułkownik Józef Dowbor-Muśnicki (1867-1937). Ojciec Janiny jako doskonały oficer szybko awansował w armii carskiej. W 1917 roku już w stopniu generała podporucznika tworzył i dowodził I Korpusem Polskim w Rosji. Od stycznia 1919 roku został Głównodowodzącym Wojsk Wielkopolskich tworząc w krótkim czasie, z oddziałów powstańczych najlepiej wyszkoloną i wyposażoną formację w ówczesnym Wojsku Polskim. Walczył jeszcze w wojnie roku 1919/20, by ostatecznie 14 września 1921 przejść w stan spoczynku. Od 1919 roku, Janina wraz z rodzicami i braćmi - Giedyminem (1906) i Olgierdem (1911- zginął śmiercią samobójczą w 1938 roku) zamieszkała w podpoznańskim Lusowie. Tego samego roku przychodzi na świat jej najmłodsza siostra Agnieszka (rozstrzelana w Palmirach 21 czerwca 1940 roku za przynależność do Organizacji Wojskowej „WILKI”, do której należał również Janusz Kusociński). Rok później umiera jej chorująca na gruźlicę matka Agnieszka z Korsońskich.

Janina po ukończeniu Państwowego Gimnazjum im. Generałowej Zamoyskiej w Poznaniu, zdała maturę i rozpoczęła naukę w Państwowym Konserwatorium Muzycznym, chcąc poświęcić się karierze śpiewaczki. Jednak predyspozycje jej głosu i stanowcza postawa ojca decydują, iż zrezygnowała z tych marzeń. Pracowała na poczcie jako telegrafistka, dorywczo na Wystawie Krajowej w Poznaniu. Wówczas jej pasją stało się lotnictwo – być może zaszczerpane przez jej brata Olgierda – oficera 3 Pułku Lotniczego w Poznaniu. W roku 1931 wstąpiła do Aeroklubu Poznańskiego a w 1933 była już w składzie jego Zarządu. Po przeszkoleniu na obserwatora i skoczek spadochronowy w latach 1934-1935, wykonała jako pierwsza kobieta w Europie skok spadochronowy z wysokości ponad 5 tysięcy metrów. W roku 1937 uzyskała licencję pilota sportowego. Po przyjęciu do Wyższej Szkoły Pilotażu na Ławicy została skierowana do Lwowa i Zgierza na kurs obsługi aparatów Hughesa (szybkopiszące aparaty telegraficzne tzw. juzy stosowane w ówczesnym Wojsku Polskim). Równocześnie szkoliła się w pilotażu szybowców. Na jednym z tych szkoleń w Tęgorzynie (k. Nowego Sącza) w roku 1936 poznała swego przyszłego męża, pilota instruktora Mieczysława Lewandowskiego (w okresie wojny walczył w Dywizjonach 307 i 305). 10 czerwca 1939 roku wzięli oni ślub cywilny w Poznaniu. Ślub kościelny odbył się w lipcu w Tęgorzynie. Jednak szczęście trwa krótko. Janina Lewandowska dla uporządkowania spraw osobistych, wraca w sierpniu do Poznania. Tutaj też zastał ją wybuch wojny. Zgodnie z zasadami wpojonymi jej w domu rodzinnym, obowiązek nakazuje jej walczyć w obronie Ojczyzny. 3 września zabierając spakowany plecak i dwa pistolety swego ojca wyruszyła na wojnę. Minęła się niestety o kilka godzin z mężem jadącym do Poznania. Wraz z kolegami z Aeroklubu Poznańskiego w okolicy Nekli dołączyła do rzutu kołowego Bazy Lotniczej nr 3 z Ławicy, który kierował się na wschód. Dowodził nim kpt. pilot Józef Sidor z 3 Pułku Lotniczego. Po wkroczeniu wojsk sowieckich 17 września, kierunek ewakuacji zmienia się na południowy. Jednak jest już za późno i wraz z częścią oddziału, najprawdopodobniej 22 września 1939 roku w okolicy Husiatynia została wzięta do niewoli sowieckiej.

Początkowo była osadzona w Ostaszku, ale już od listopada w obozie w Kozielsku. Była tam jedyną kobietą. Nosiła tam za duży mundur lotnika ze stopniem podporucznika, nadany jej najprawdopodobniej przez najstarszego rangą oficera w obozie - dla ochrony przed zaczepkami Sowietów. W obozie znosiła dzielnie trudy niewoli, uczestniczyła w zakazanych nabożeństwach i życiu religijnym obozu m.in. pomagając kapelanom w przygotowaniu oplatki. Koledzy zapewнили jej też oddzielne pomieszczenie. W trakcie przesłuchań podawała zmienione dane osobowe, przedstawiając się tylko pod nazwiskiem męża, imię ojca zmieniła na Marian a rok 1914 wskazała jako rok urodzenia. Jednak wyrok na polskich oficerów już zapadł. Około 20 kwietnia 1940 roku zgodnie z listą wywozową nr 0401, pozycja 51, została wywieziona wraz z innymi oficerami w kierunku Katania. Być może, zginęła tam w dniu swych 32 urodzin - 22 kwietnia...

Na początku roku 1942, kilku polskim robotnikom wcielonym do niemieckiego pociągu remontowego nr Bauzug 2005, miejscowi Rosjanie wskazali groby polskich oficerów. Teofil Dolata wraz z Janem Wachowiakiem odkopali pierwsze ciała. Byli wstrząśnięci i zameldowali o tym przełożonym. Jednak dopiero po roku Niemcy rozpoczynają ekshumację polskich oficerów w Lesie Katyńskim. Chodziło im przede wszystkim o propagandowe wykorzystanie tego mordu. Prace ekshumacyjne prowadził wrocławski profesor Gerhard Buhtz. Ciało Janiny Lewandowskiej zostało znalezione podczas tych pierwszych prac. Znajdowało się w grobie zbiorowym wraz z kapelanami. Szczątki kobiety w oficerskim mundurze lotnika nie pasowało do propagandowego obrazu zbrodni, zatem Niemcy zwyczajnie przemilczeli ten fakt. Wszelkie drobniaczki, elementy umundurowania znalezione przy zastrzelonych, poza wybranymi egzemplarzami, Niemcy po zakończeniu prac w 1943 roku wrzucili ponownie do dołów śmierci. Pięćdziesiąt lat później, zostały one ponownie wydobyte na światło dzienne przez polskich archeologów prowadzących prace ekshumacyjne w latach 1994-1995.

Apteka Pod Lipą s.c.

Justyna Kasongo-Hałas
Cezary Hałas

ul. Naclawska 10
64 - 000 Kościan



P.U.H. AUTO-SPORT

Maciej Zagulski
Szamotuly



- zarządzanie parkiem samochodów służbowych
- prowadzenie napraw gwarancyjnych i pogwarancyjnych
- reprezentowanie firm w urzędach
- organizowanie pomocy powypadkowej
- organizowanie imprez dla firm off-road 4x4
- jazda konna, sploty kajakowe

508-383-344, 501-065-358

Wśród setek przedmiotów znaleziono wówczas tak typowo kobiece drobiazgi - metalowe lustro na długiej drucianej ręczce, 2 szminki - jedna z napisem „Miraculum 6”, wieczko od puderniczki z lusterkami i flakonik z żółtawą cieczą - prawdopodobnie perfum. Janina Lewandowska była wszak tam jedyną znaną kobietą, zatem należały prawdopodobnie do niej. Profesor Buhtz w trakcie prac, nakazał spreparować kilka czaszek ofiar jako eksponaty muzealne w tym i czaszkę jedynej kobiety. Po zakończeniu prac ekshumacyjnych przewozi je wszystkie do Wrocławia. Ciało Janiny Lewandowskiej Niemcy pochowali ponownie w nieznanym miejscu.

Po wojnie, w pracowni anatomicznej wrocławskiej Akademii Medycznej (do końca wojny Zakład Medycyny Sądowej Uniwersytetu Wrocławskiego), prof. Bolesław Popielski, odnajduje 7 czaszek z otworami postrzałowymi typowymi dla mordu katyńskiego (otwory po pociskach kalibru 7,65mm, umiejscowienie otworów wlotowych i wylotowych ich precyzja i niemal identyczność). Udało mu się je ukryć przed funkcjonariuszami UB i NKWD, tropiącymi wszelkich śladów po oficerach polskich zastrzelonych na terenie ZSRR. Profesor B. Popielski umiera w 1997 roku. Jego skarb przejmują jego zaufani współpracownicy. W połowie 2005 roku w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we

Wrocławiu, udało się zrekonstruować uszkodzoną czaszkę kobiety i ustalić z pomocą metody superprojekcji to, o czym prof. Popielski był przekonany od zawsze. Iż „eksponat” oznaczony, przez prof. R. Buhtza symbolem V 13, jest z całą pewnością czaszką Janiny Lewandowskiej (spreparowanie czaszek jako eksponatów zniszczyło strukturę DNA i wykluczyło tym samym badania w tym kierunku). Komputerowe badania pozostałych 6 czaszek potwierdziły jedynie ich pochodzenie z grobów katyńskich, nie pozwoliły jednak na ich identyfikację, stąd złożono je we wrocławskim Sanktuarium Golgoty Wschodu.

Kopia czaszki Janiny Lewandowskiej, służąca do badań, została przekazana do Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego w Lusowie. Aeroklub Poznański przyznał Jej pośmiertnie tytuł Członka Honorowego Aeroklubu Poznańskiego.

Ostatnim hołdem złożonym bohaterkiej Janinie Lewandowskiej z domu Dowbor-Muśnickiej, był zasłużony awans na porucznika Wojska Polskiego. 11 listopada 2007 prezydent Lech Kaczyński ogłosił akty nadania awansów pośmiertnych dla wszystkich poległych w Katyniu, również dla jedynej kobiety wśród Nich - Janinie Lewandowskiej.

Opracował: Janusz Ogrodowski

GRODZISKA LISTA KATYŃSKA

W zbrodni ludobójstwa historia narodu polskiego w nierozzerwalny sposób wplotła się w osobiste losy mieszkańców miasta Grodziska i Ziemi Grodzkiej.

Niniejsza lista ofiar dotyczy osób urodzonych, zamieszkałych i pełniących służbę w Grodzisku Wielkopolskim.

Katyń (obóz kozielski)

- por. rez. Marian GAWRON - urodzony w Grodzisku Wlkp., księgowy w majątku Bugaj, pow. wrzesiński
- ppor. Władysław JAKUBOWSKI - urodzony w Grodzisku Wlkp., aplikant sędziowski
- por. rez. Zdzisław KOZŁOWSKI - urodzony w Grodzisku Wlkp., lekarz med., asyst-wolont. Wydziału Lekarskiego UP
- por. Stanisław PAKUŁA - urodzony w Grodzisku Wlkp., lekarz medycyny
- kpt. Władysław STAHR - urodzony w Grodzisku Wlkp., pracownik Powiatowej Komendy Uzupelnień Nisko
- por. posp. rusz. Józef REJDYCH - nauczyciel w Kobylnikach k. Grodziska Wielkopolskiego
- ppor. rez. Józef SKAŁECKI - urodzony w Grodzisku Wlkp., nauczyciel w gimnazjum w Kościanie

Charków/Piatichatki (obóz starobielski)

- ppor. piech. rez. Florian ŁOPINSKI - urodzony w Grodzisku Wlkp., ekonomista
- ppor. rez. Stanisław NAPIERAŁA - urodzony w Grodzisku Wlkp., student
- kpt. Kazimierz PIASECKI - urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Tomysłu, Grodzisku Wielkopolskim i Poznaniu
- kpt. rez. Kazimierz RABSKI - mieszkaniec Grodziska Wlkp., dr medycyny, internista z Poznania

Twier/Miednoje (obóz ostaszowski)

- post. PP Marian KORNAG - pełnił służbę na Posterunku Policji Państwowej w Grodzisku Wielkopolskim
- st. przod. Jan MARTYŃSKI - komendant Policji Państwowej w Grodzisku Wielkopolskim

Listę sporządzono na podstawie pracy Zdzisława Kościańskiego pt. O tych Wielkopolanach nie wolno było pamiętać... , dokumentów pochodzących ze zbiorów Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Archiwum Państwowego w Lublinie a także pomocy mieszkańców Ziemi Grodzkiej.

Wszystkie osoby, które mają wiedzę na temat wymienionych powyżej osób lub znają inne nazwiska proszone są o kontakt mailowy z autorem: sebastian_tulinsky@wp.pl.

Opracował: Sebastian Tuliński

TECE:

Inteligentna technika domowa



www.tece.pl

system 2007
instalacyjny